



Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka

The Polish Association for the Protection of Human Life

ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków, tel./fax +48 12 421-08-43, biuro@pro-life.pl, www.pro-life.pl
rachunek bankowy: Bank Pekao SA, Oddział w Krakowie, nr **93 1240 4650 1111 0000 5150 8401**

Kraków 6 marca 2010 r.

**Szanowna Pani Sędzia Ewa Tkocz
Przewodnicząca I Wydziału Cywilnego
Sąd Apelacyjny w Katowicach**

Z wielkim bólem przyjąłem ogłoszony przez Szanowną Panią Sędzię wyrok w sprawie ks. red. Marka Gancarczyka, pozwanego przez p. Alicję Tysiąc. Pragnę podkreślić swój sprzeciw względem ogłoszonego w dniu 5 marca br. wyroku. W oczekiwaniu na jego pisemne uzasadnienie, ośmielam się odnieść tylko do dwóch zasadniczych aspektów całej sprawy: kwestii zabójstwa i godności.

Sprawa zabójstwa

Jak ustaliła współczesna nauka życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. Aborcja to przerwanie życia człowieka w okresie jego prenatalnego rozwoju tj. od poczęcia do urodzenia dziecka. Aborcja jest więc zabójstwem człowieka. Zabójstwem budzącym szczególnie moralny sprzeciw, bo dokonanym na absolutnie niewinnym i skrajnie bezbronnym człowieku – poczętym dziecku i w sposób niezwykle okrutny – bez żadnego znieczulenia.

Prawda naukowa, medyczna, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia podawana jest obecnie nie tylko w poważnych opracowaniach naukowych, podręcznikach studentów medycyny, ale w popularnych poradnikach medycznych, a także podręcznikach szkolnych. Każdy człowiek posiadający elementarną wiedzę medyczną i zdolność logicznego myślenia uzna, że aborcja to zabójstwo niewinnego człowieka. Do takiego stwierdzenia dochodzi się niezależnie od przekonań religijnych i to stwierdzenie obowiązuje każdego człowieka: wierzącego i niewierzącego, ateistę, katolika, protestanta, muzułmanina czy żyda.

Jeśli ktoś dokonuje zabójstwa człowieka, to nie tylko może, ale powinien być nazwany zabójcą i nikt nigdy nie może zakazać przekazywania tej prawdy.

Sprawa godności

Każdy człowiek posiada wielką, niezbywalną godność. Niestety, może sam przez swe nieetyczne postępowanie tę własną godność degradować. Każde zabójstwo jest czynem głęboko nieetycznym naruszającym godność człowieka zabójcy. Zabójstwo poczętego dziecka przez jego matkę stanowi jakże głębokie naruszenie jej ludzkiej godności, bo przecież przez dokonanie/zlecenie dokonania aborcji staje się zabójczynią własnego dziecka.

Trzeba postawić jasno sprawę: każdy, kto w jakikolwiek sposób „pomaga” kobiecie – matce nienarodzonego dziecka dokonać aborcji działa przeciwko jej godności, zaś każdy kto broni życia poczętego dziecka chroni jednocześnie godność kobiety – matki.

Pisemne uzasadnienie budzącego sprzeciw wyroku dotarło do opinii publicznej prawie dokładnie w dwudziestą rocznicę uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji o Prawach Dziecka. W tej Konwencji zapisano m.in.: „Art. 1. Dla celów niniejszej Konwencji «dziecko» oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność, Art. 6. ust. 1. Państwa-Strony uznają, że każde dziecko ma wrodzone prawo do życia”, a w preambule tej Konwencji czytamy: „...**dziecko** z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno **przed, jak i po urodzeniu**”. Polska ratyfikowała Konwencję o Prawach Dziecka 7 lipca 1991 r.

Wyrażam nadzieję, że Sąd Najwyższy obiektywnie, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy, rozpatrzy odwołanie i uniewinni ks. red. Marka Gancarczyka.

Łączę wyrazy szacunku

dr inż. Antoni Zięba
Antoni Zięba
PREZES

4 załączniki.

Do wiadomości: media.

Naukowcy, lekarze o początku życia człowieka

„Człowiek jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową.” prof. dr hab. med. E. Blechschmidt, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu w Getyndze, Niemcy

„Komórkę jajową od momentu zapłodnienia nazywamy zarodkiem, ale nie ulega wątpliwości, że jest to człowiek.” prof. dr hab. med. B. Chazan, specjalista krajowy w dziedzinie położnictwa i ginekologii, Warszawa

„Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie dziecka za partnera w dialogu są bardzo ważne. Ten dialog rozpoczyna się w momencie poczęcia.” prof. dr hab. P. G. Fedor - Freybergh, psycholog, Sztokholm

„Od momentu poczęcia istnieje żywa istota. Nienarodzone dziecko jest osobą.” prof. dr med. A. Ingelman-Sunberg, kierownik Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Sztokholmie

„Żywot człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia, to jest zapłodnienia i kończy się w momencie śmierci.” prof. zw. dr hab. med. R. Klimek, członek Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie

„Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu. Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym.” prof. dr med. J. Lejeune, kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. R. Descartesa w Paryżu

„Połączenie komórki jajowej i plemnika, czyli gamety matczynej i ojcowskiej daje początek odrębnemu życiu. W wyniku zapłodnienia powstaje w pełni genetycznie uformowany nowy człowiek, którego rozwój dokonuje się w czasie życia ludzkiego. Tak więc embrion, płód, noworodek, niemowlę, dziecko, dorosły, starzec to określenia poszczególnych biologicznych etapów rozwoju zawsze tego samego człowieka.” dr n. med. A. Marcinek, dyrektor Szpitala Położniczo-Ginekologicznego im. R. Czerwiakowskiego w Krakowie

„Z naukowego punktu widzenia poprawne jest stwierdzenie, że pojedyncze ludzkie życie zaczyna się w momencie poczęcia.” prof. M. Matthews-Roth, Uniwersytet Harvarda, USA

„Życie człowieka nie zaczyna się z chwilą narodzin, ale od momentu poczęcia.” prof. dr hab. n. med. J. Roszkowski, członek-współzałożyciel Międzynarodowego Towarzystwa Ginekologicznego, członek Rady Naukowej Instytutu Matki i Dziecka

„W świetle obecnej wiedzy nie ulega wątpliwości, że życie człowieka zostaje zapoczątkowane w następstwie połączenia się dwu komórek rozrodczych - gamet - żeńskiej i męskiej w postaci komórki macierzystej zwanej zygotą, która o tej chwili zaczyna żyć własnym rytmem.” prof. dr hab. med. M. Rybakowa, Komitet Rozwoju Człowieka Wydziału Nauk Medycznych PAN Warszawa-Kraków

„Po zapłodnieniu, to jest zespoleniu się jądra komórki jajowej z jądrem plemnika (co następuje w jajowodzie, blisko jego ujścia od strony jajnika) powstaje całkowicie nowa, odbiegająca od genotypów rodzicielskich, odrębna jakość genetyczna - nowa osoba ludzka. Zestaw jej genów w komórkach somatycznych nie ulegnie już zmianie do końca życia.” prof. dr hab. B. Suszka, biolog, pracownik naukowy PAN, Poznań

„Rozwój człowieka zaczyna się od połączenia dwu komórek - gamety żeńskiej, czyli komórki jajowej (oocytu), i gamety męskiej - plemnika, w akcji zapłodnienia.” prof. dr hab. med. M. Troszyński, ginekolog-położnik, Warszawa

Także w podręcznikach szkolnych, poradnikach medycznych, encyklopediach dla dzieci i młodzieży podawana jest prawda:

Człowiek od poczęcia

„Główne etapy rozwoju człowieka (...) Rozwój osobniczy rozpoczyna się od momentu zapłodnienia...”.

(*Biologia i higiena człowieka. Podręcznik do klasy siódmej*; autorzy: Cezary W. Korczak, Lech Zdunkiewicz; Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994, str. 94)

„Życie człowieka można podzielić na trzy okresy. I okres - to wzrastanie, rozpoczynające się w momencie zapłodnienia...”.

(*Biologia. Człowiek - anatomia, fizjologia i higiena. Podręcznik dla uczniów klasy I gimnazjum*; autor: Barbara Klimuszko; Wydawnictwo Edukacyjne Zofii Dobkowskiej, Warszawa 2007, str. 141)

„Rozwój osobniczy człowieka określa się mianem ontogenezy. Ontogeneza, czyli rozwój osobniczy człowieka trwa od zapłodnienia do śmierci...”.

(*Biologia. Podręcznik dla szkół ponadgimnazjalnych*; autorzy: Jerzy Duszyński, Artur Jarmołowski, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Gabriela Wojciechowska; Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2005, tom 2, str. 71)

„Życie człowieka zaczyna się od poczęcia”.

(*Wędrując ku dorosłości. Podręcznik dla gimnazjum*. Red. Teresa Król; Wydawnictwo Rubikon, Kraków 2009, str. 165)

„Rozwój dziecka w łonie matki jest czymś fascynującym. Rozpoczyna ono życie jako zapłodniona komórka...”.

(*Ciąża. Poradnik dla rodziców*. Tłumaczenie z angielskiego oryginału *Your Pregnancy Bible*; Wydawnictwo Muza SA, Warszawa 2004, str. 30)

„Rozwój dziecka zaczyna się już w chwili jego poczęcia”.

(*Poradnik Domowy*. Pod redakcją Kazimierza Janickiego; Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2006, str. 202)

„Rozwój dziecka w łonie matki. (...) Życie osobnicze człowieka (ontogeneza), a więc również Waszego dziecka, rozpoczyna się w momencie zapłodnienia...”.

(*Razem czy osobno? Poród rodzinny*; autor: Maria Szczawińska; Wydawnictwo AZ, Kraków 2000, str. 11)

„Życie człowieka nie zaczyna się z chwilą narodzin, ale od momentu poczęcia”.

(prof. dr hab. med. J. Roszkowski; cyt. za: *Baby buum - bezpłatny poradnik dla rodziców małych i dużych dzieci*, miesięcznik, wrzesień 2008, str. 31)

„Dzieci rozwijają się w macicy matki. Plemniki ojca łączą się z komórką jajową matki dając początek nowemu życiu”.

(*Encyklopedia dla dzieci. Zadziwiający świat faktów. Anatomia człowieka*. Tytuł oryginału: *Amazing children's encyclopedia. The words of facts*; wyd. Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Arti”, Warszawa, 2007, str. 30)

„Każdy z nas zaczyna życie jako maleńka komórka w ciele swojej matki. Jeden z plemników naszego ojca połączył się z komórką jajową naszej matki...”.

(*Moja pierwsza encyklopedia*. Tłumaczenie angielskiej publikacji Paragon Books Ltd.; wyd. Firma Księgarska Jacek Olesiejuk, Warszawa 2006, str. 122)

„Etapy życia człowieka. Na początku każda ludzka istota jest maleńkim pyłkiem wielkości kropki nad ‘i’ - czyli zapłodnioną komórką jajową”.

(*Encyklopedia: Same fakty*. Tłumaczenie angielskiej publikacji Ticktock Entertainment; Wydawnictwo SBM, Warszawa 2008, str. 106).

Z publikacji w czasach PRL-u

Obowiązująca w PRL, urzędowa, komunistyczna cenzura realizowała dyrektywy ówczesnych rządzących, którzy konsekwentnie, na różne sposoby, realizowali wytyczną W. I. Lenina: „domagać się bezwzględowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia” (W. Lenin, *Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm*, w: W. Lenin, *Dzieła*, Warszawa „Książka i Wiedza” 1950, t.19, s. 321).

Stosując cenzurę starano się blokować prawdę o początku życia człowieka, rozwoju dziecka przed narodzeniem, skutkach aborcji dla zdrowia kobiet. Nielicznym autorom, wydawnictwom udało się niekiedy „ominać” blokujące prawdę zapisy cenzury. Poniżej kilka fragmentów tych publikacji:

Fragment książki G.L. Flanagan „9 pierwszych miesięcy życia”: „Dziecko rozpoczyna życie jako pojedyncza komórka, mniejsza od kropki na końcu tego zdania (...) Po połączeniu jądra plemnika z jądrem jaja rozpoczyna się konfrontacja informacji genowych (...) Zostają zdeterminowane m. in. płeć, kolor oczu, włosów i skóry, rysy twarzy, budowa ciała, tendencja do wysokiego lub niskiego wzrostu, krzepkie zdrowie lub skłonność do pewnych chorób...

W trzecim tygodniu długość (dziecka) wynosi około 2,5 mm. Serce zaczyna bić zwykle 25. dnia. Krew krąży w nieskomplikowanym zamkniętym układzie naczyń, oddzielnym od krążenia matki.

Mózg składa się z dwóch płatów. Pierwotny rdzeń kręgowy ma już z obu stron zawiązki żeber i mięśni.

W czwartym tygodniu dziecko mierzy już ponad pół centymetra. Ma główkę, tułów i zawiązki górnych kończyn.” (G. L. Flanagan, „9 pierwszych miesięcy życia”, *Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1973*, s. 19.)

Prof. dr hab. med. K. Bożkowa (dyrektor Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie): „Rozwój dziecka zaczyna się nie w chwili jego urodzenia, lecz w momencie poczęcia.” („*Zdrowie rodziny*”, pod red. prof. dr hab. med. K. Bożkowej i dr med. A. Sitko, *Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1983*, s. 35.)

Dr n. przyrod. R. Kurniewicz-Witczakowa (Warszawa): „Nowe życie - życie Waszego dziecka - zaczyna się w momencie zespolenia ze sobą żeńskiej komórki jajowej i męskiej - plemnika. Powstaje jedna komórka, która zawiera wszystkie cechy przekazane przez komórki rodzicielskie, jest wypadkową dwóch różnych linii dziedzictwa i stanowi pod tym względem jedyny i niepowtarzalny związek nowego życia (...). Ten wielki cud natury, jakim jest zapłodnienie (...), jest początkiem życia dziecka w łonie matki.” („*Nasze dziecko*”, pod red. prof. dr hab. med. J. Kopczyńskiej-Sikorskiej, *Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1984*, s. 31.)

Prof. dr hab. med. R. Klimek (dyrektor Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM w Krakowie, członek Komitetu Naukowego Światowej Federacji Ginekologów, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego): „Żywość człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia, tj. zapłodnienia, i kończy się w momencie śmierci.” (R. Klimek, F. Palowski, „*Przyszłość i medycyna, czyli rozmowy o życiu*”, *Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Kraków 1988*, s. 259.)

Doc. dr hab. A. Jaczewski: „A na czym polega zabieg przerywania ciąży? (...)

Otóż zabieg polega na tym, że do jamy macicy wprowadza się narzędzie zwane łyżką, która na długim trzonku ma ostrą pętelkę ze stali. Tym jakby nożem, stanowiącym tę pętelkę, dokonuje się usunięcia błony śluzowej wyścielającej jamę macicy (...) Usuwając błonę śluzową usuwa się także zagnieżdżone w niej jajo płodowe, czyli rozwijające się dziecko. (...)

Płód jest bardzo mały - zabieg można (w myśl obecnie obowiązującego prawa - przyp. red.) wykonać tylko w pierwszych trzech miesiącach ciąży - ale jest to już żywa istota. **Może więc być traktowany jako zabójstwo. Zabójstwo, którego dokonuje lekarz za zgodą matki.**” (A. Jaczewski, „*O chłopcach dla chłopców*”, *Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1986*, s. 78.)

Dr med. B. Nathanson (Amerykanin, twórca filmu „Niemy krzyk” ukazującego zabójstwo dziecka w łonie matki w 12 tygodniu jego życia od poczęcia): „Nakręciłem ten film, aby pokazać czym naprawdę jest przerywanie ciąży. Jestem odpowiedzialny za 75 tysięcy sztucznych poronień wykonanych w prowadzonej przeze mnie klinice. Lecz obecnie nawróciłem się na stronę obrony życia. Nie jestem ciemniakiem ani człowiekiem prymitywnym. Nie jestem katolikiem ani protestantem. Jestem Żydem i w dodatku kompletnym ateistą. Moje nawrócenie nie jest podyktowane ani motywami religijnymi ani etycznymi: jest ono wyłącznie naukowe i technologiczne. Po prostu doszedłem do wniosku, że nie ma żadnej różnicy między 12-tygodniowym a 28-tygodniowym płodem. Powinny być traktowane kompletnie tak samo. **Dokonanie zabiegu przerywania ciąży jest dzieciobójstwem.** Zabijany płód doznaje takich samych cierpień jak dorosły torturowany skazaniec.” (M. Stypułowska, „*Niemy krzyk dziecka*”, *tygodnik „Niedziela” z 11.08.1985*, s. 6.)

Tylko dla tych, którzy jeszcze nie wiedzą, kiedy zaczyna się życie człowieka

Doc. dr hab. med. W. Fijałkowski (ginekolog, położnik) już w 1988 r. pisał:

„W ostatnim 30-leciu wiedza w dziedzinie anatomii i fizjologii wewnątrzmacicznego okresu rozwoju człowieka poczyniła ogromne postępy. W 1971 roku została wyodrębniona najmłodsza gałąź psychologii ogólnej – psychologia prenatalna. Mimo tych ważnych wydarzeń w odniesieniu do poczętego dziecka nadal dominują poglądy, w cień natomiast odsuwa się fakty.

W starożytności Arystoteles utrzymywał, że uczłowieczenie płodu następuje dopiero w czterdzieści dni po jego poczęciu, zaś noworodek jest „niezapisaną tablicą” („tabula rasa”),

Karol Marks oparł się na tym poglądzie i poszedł jeszcze dalej: człowiek na dobre zaczyna się od chwili swego urodzenia się. Jeśli odstępimy od poglądów i zatrzymamy się nad faktami, jakich dostarcza nam współczesna wiedza, okazuje się, że początek życia istoty ludzkiej wyznacza chwila połączenia się dwóch gamet. Rodzicielskich: plemnika i jaja. Od tego momentu powstaje – jak to określa prof. Rudolf Klimek – nowy układ termodynamiczny. Ponadto od chwili poczęcia zarodek ludzki stanowi jedyny, niepowtarzalny i całkowicie wyodrębniony teren metabolizmu. Są to kryteria niepodważalne...”

(W. Fijałkowski, *miesięcznik „Żyjmy Dłużej”*, wrzesień 1988 r.)

Prof. dr med. J. Lejeune (kierownik Katedry Genetyki na Uniwersytecie im. Karteżjusza w Paryżu):

„Dzięki nadzwyczajnemu postępowi techniki wtargnęliśmy do prywatnego życia płodu (...). Przyjęcie za pewnik faktu, że po zapłodnieniu powstała nowa istota ludzka, nie jest już sprawą upodobań czy opinii. Ludzka natura tej istoty od chwili poczęcia do starości nie jest metafizycznym twierdzeniem, z którym można się spierać, ale zwykłym faktem doświadczalnym.”

(Cyt. za: *miesięcznik „Wiedza i życie”*, listopad, 1986, s. 8.)

Dr W. Kossacka (biolog):

„Przed wszystkim naukowo zweryfikowaną prawdą jest fakt, że każda żywa istota od początku swego istnienia posiada pełne wyposażenie genetyczne, które zachowuje przez całe życie. Ludzka zygota (zapłodniona komórka jajowa) ma komplet ludzkich genów, określających wszystkie cechy fizyczne i psychiczne. Jest więc nie tylko człowiekiem, ale konkretnym człowiekiem, jedynym i niepowtarzalnym dzieckiem swoich rodziców. Genotyp (zespół cech dziedzicznych) nie zmienia się w czasie porodu, jest to wciąż ten sam człowiek, niezależnie od tego, czy znajduje się na etapie blastuli, embrionu, płodu, dziecka czy człowieka dorosłego. Dawniej, kiedy nic nie wiadano o genach, można było sądzić, że grudka nieokreślonej substancji, zupełnie niepodobna do człowieka, jeszcze nie jest dzieckiem i zniszczenie jej nie wyrządza nikomu krzywdy. Dziś wiadomo, że to genotyp, a nie wygląd zewnętrzny decyduje o przynależności gatunkowej istot żywych. Kto mówi inaczej, widocznie uczył się genetyki od niestawnej pamięci Łysenki i wymaga szybkiej renowacji wiedzy.

Praw przyrody nie uchwała się przez głosowanie. Prawda, nawet bardzo niewygodna nie przestaje być prawdą.”

(W. Kossacka, *„Mniej zacietrzewienia, więcej zrozumienia”*, tygodnik „Za i przeciw”, 8-15.10.1989 r.)

Z „Tygodniowego Ilustrowanego Magazynu - TIM” (21.08.1987 r):

„Tak więc z punktu widzenia najnowszej wiedzy naukowej człowiekiem jest istota ludzka od momentu poczęcia. Jesteśmy pierwszym pokoleniem, które wie o tym w sposób ściśle udokumentowany naukowo, a więc niepodważalny. Zaś wiedza naukowa, także w tym względzie, obowiązuje wszystkich (...).

W świetle nauki płód ludzki jest człowiekiem od poczęcia. Przysługują mu więc wszelkie prawa człowieka, z prawem do życia włącznie.”

Orzeczenie w sprawie Alicji Tysiąc jest błędne!

Niesłuszne i sprzeczne z prawem – tak dr Leszek Bosek z Katedry Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji UW określa orzeczenie katowickiego Sądu Apelacyjnego w sprawie Alicji Tysiąc przeciw Archidiecezji Katowickiej i ks. Markowi Gancarczykowi. Zdaniem prawnika pokazuje ono, że gwarancje wolności słowa i obrona interesu społecznego nie ma dla tego sądu znaczenia. Poniżej prezentujemy wybrane fragmenty opinii.

Wyrok sądu w Katowicach budzi zdumienie z kilku powodów. **Po pierwsze**, sąd katowicki zakazuje krytyki wyroku trybunału strasburskiego w sprawie Alicji Tysiąc, **a przecież krytyka treści i sposobu sprawowania władzy, także przez ten organ, należy do istoty kultury politycznej i prawnej.** Całe rozumowanie sądu bazuje na błędnym utożsamieniu opinii prawnej, którą jest niewątpliwie wyrok w „sprawie Tysiąc”, z faktami, których prawdziwość miałyby być udowodniana. Wielokrotnie powtarza, że nie wolno oceniać tego wyroku i zachowań go poprzedzających, jako odnoszących się do problemu aborcji, a zwłaszcza usiłowania jej dokonania przez p. Tysiąc. Sąd wskazuje, że odmienne oceny są m.in. niezgodne z prawdą, są niesprawdzonymi poglądami, a ich publikowanie rzekomo świadczy o winie dziennikarzy. Próbuje także narzucić urzędową prawdę co do sensu i okoliczności tego wyroku, a odmienne opinie uznaje za bezprawne, bo nieprawdziwe.

Po drugie, sąd pomija, że w większości publikacji naukowych prezentowany jest pogląd odmienny. Wyrok strasburski dotyczył aborcji w Polsce w związku z próbą jej przeprowadzenia przez p. Tysiąc. Każdy może sprawdzić dostępne w internecie artykuły Małgorzaty Gałązki, Michała Królikowskiego, Krzysztofa Wiaka, Witolda Borysiaka, Jacoba Cornidesa – pod wymownym tytułem – „Human rights pitted against man” („Prawa człowieka szczone przeciwko człowiekowi”). **Nikt, a szczególnie sąd, nie powinien narzucać oceny, że te opinie naukowe są niezgodne z prawdą.** Natomiast w uzasadnieniu wyrok czytamy: „Nie można bronić żadnego interesu społecznego...zwłaszcza tak, jak uczynił to pozwany Marek G. (ks Marek Gancarczyk, redaktor naczelny tygodnika Niedziela) posługując się niezgodnymi z prawdą argumentami.” Te nieprawdziwe argumenty wyrażają się w tym, że Trybunał przyznał powódce zadośćuczynienie „za to, że nie mogła zabić swojego dziecka” i „za to, że bardzo chciała zabić swoje dziecko, ale jej nie pozwolono”.

Po trzecie, sąd narzucając swoją opinię bezpodstawnie pomija kontekst sprawy. Dowodzi tego np. artykuł prof. Romualda

Dębskiego, który wskazuje na manipulację faktami medycznymi w sprawie p. Tysiąc (Meandry i bezdroża polskiej medycyny prenatalnej – refleksje klinicysty, Prawo i Medycyna nr 3/2007). Z publikacji zamieszczonych w prasie europejskiej z 2007 roku wynika, że wyrok strasburski dotyczy zupełnie innych kwestii niż twierdzi sąd w Katowicach, a ze względu na różnice w składzie orzekającym postanowiono złagodzić jego wydźwięk. Tymczasem sąd w Katowicach stawia zarzuty dziennikarzom, że oni oceniają działania i intencje trybunału. Sama Alicja Tysiąc domagała się przecież stwierdzenia, że przepisy aborcyjne w Polsce naruszają jej prawo do prywatności. Sąd natomiast uzasadnia: „Bez znaczenia była w tej sytuacji pełna treść zawartego w skardze do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka żądania powódki, skoro pozwani w artykułach odnosili się nie do tej skargi, a do zapadłego orzeczenia, które stwierdzało, że doszło tylko do naruszenia 8 Konwencji.” Stwierdzenie to jest niezrozumiałe, bo z faktu umorzenia – pkt 104 uzasadnienia wyroku – postępowania w odniesieniu do części żądań skarżącej, nie wynika, że orzeczenie nie dotyczy tych żądań.

Po czwarte, zdumiewają wywody o związku wolności słowa i chrześcijaństwa: „Chrześcijaństwo jest religią miłości i taki też winien być język zamieszczanych publikacji w Gościu Niedzielnym.” **Gdyby podążać za rozumowaniem sądu, to należałoby stwierdzić, że to nie sobory, tylko sąd ma ustalać, czym jest religia.** Stwierdzenia takie są groźnym nadużyciem, bo prowadzą w ocenie, do tego, co komu wolno mówić. Wyrok w tym zakresie narusza art. 24 kodeksu cywilnego i gwarancje konstytucyjne chroniące wolność słowa.

Po piąte, zasadnicze wątpliwości rodzi uznanie, że przytoczone teksty dotyczące sprawy p. Tysiąc są mową nienawiści. Można się domyślać, że dla sądu mową nienawiści jest porównywanie sposobu wykonywania władzy w kwestiach życia i śmierci przez trybunał strasburski do jej wykonywania w okresie nazistowskim. Porównania te wydają się przesadne, ale należy pamiętać, że w licznych opracowaniach naukowych np. dotyczących

eutanazji i aborcji są one stosowane. Dlaczego? Bo dyskusja dotyczy tego, czy wolno różnicować wartość życia ludzkiego wedle pewnych kryteriów. **Czy można uznać, że zwolennik eutanazji, który wygra w Strasburgu ze względu na rzekome naruszenie jego prawa do prywatności, będzie miał prawo zakazywania innym uczestnikom debaty – powołując się na ochronę jego dóbr osobistych – odwoływania się do doświadczeń historycznych?**

Po szóste, sąd katowicki powinien się wstrzymać od spekulacji, że skoro czytelnicy określonego tygodnika są niedostatecznie wykształceni, to znaczy, że temu tygodnikowi nie wolno pisać w określony sposób tekstów. Niedopuszczalne jest rozumowanie sądu, że wprawdzie analiza językowa tekstów nie wskazuje na rzekome porównania Alicji Tysiąc do hitlerowców, to jednak emocjonalny odbiór tych tekstów przez niewykształconych czytelników uzasadnia przyjęcie tezy, że takie porównania były.

Podsumowując, orzeczenie katowickie jest niesłuszne i sprzeczne z prawem. Pokazuje ono, że **gwarancje wolności słowa i obrona interesu społecznego nie ma dla tego sądu żadnego znaczenia, przynajmniej w tej sprawie.** W USA tego rodzaju orzeczenie uznano by za całkowite nieporozumienie i rażącą obrazę gwarancji konstytucyjnych wolności słowa. Także z orzecznictwa strasburskiego wynika jasno, że sądy nie mogą ograniczać prezentowania opinii, choćby nawet były one bulwersujące, niesłuszne czy po prostu głupie. Jeśli nawet godzą w uczucia osób publicznych, to także nie wolno ich zakazywać, o ile tylko mają one związek z faktami i dotyczą spraw publicznych. W tej sytuacji nie ma wątpliwości, że prezentowane opinie mają silny związek z faktami i dotyczą osoby publicznej. Z orzecznictwa strasburskiego wynika także jasno, że osoby biorące udział w debacie publicznej muszą się liczyć z ograniczeniem ochrony ich prywatności i krytyką innych, nawet taką, którą odbierają jako niezasłużoną, niecelną i mało wyszukaną.

Autor jest wykładowcą Prawa Cywilnego, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Prosty wybór dla każdego katolika, każdego obrońcy życia i praw rodziny

Głosować na prezesa J. Kaczyńskiego czy marszałka B. Komorowskiego?

Trwa prezydencka kampania wyborcza. Z oficjalnie zgłoszonych i zarejestrowanych kandydatów poważnie liczą się tylko dwie kandydatury: prezesa Jarosława Kaczyńskiego (z PiS) i marszałka sejmu Bronisława Komorowskiego (z PO). Udział w głosowaniu jest naszym obowiązkiem – nie tylko obywatelskim, ale także moralnym. Decyzja na kogo oddać swój głos powinna być poprzedzona spokojnym namysłem, oceną dotychczasowych działań tych polityków na płaszczyźnie społecznej i politycznej. Oceny działań każdego z polityków możemy dokonać stosując różne kryteria.

Zasadniczy wykładnik, sprawdzian

Jako katolik, obrońca życia człowieka, przypomnę podstawowe kryterium, podane przez Sługę Bożego Jana Pawła II.

19 czerwca 1983 r., na Jasnej Górze, Sługa Boży Jan Paweł II mówił:

„Nigdzie indziej Bóg nie uobecnia się we właściwym sobie działaniu wobec człowieka tak radykalnie i nigdzie indziej nie ujawnia się wobec człowieka tak namacalnie, jak w swoim stwórczym działaniu, czyli jako Dawca daru życia ludzkiego. **Stąd stosunek do daru życia jest wykładnikiem i podstawowym sprawdzianem autentycznego stosunku człowieka do Boga i do człowieka, czyli wykładnikiem i sprawdzianem autentycznej religijności i moralności**”.

Fakty, fakty, fakty

Panowie J. Kaczyński i B. Komorowski od wielu lat uczestniczą w życiu politycznym naszej Ojczyzny. Uwzględnić trzeba zatem dokonujące się ewentualne zmiany ich postaw, poglądów, dlatego w ocenie należy wziąć pod uwagę ich czyny, wypowiedzi, działania, szczególnie te najnowsze.

15 stycznia br. J. Kaczyński, jako prezes PiS-u, przedstawił projekt nowej Konstytucji RP, w której zapisał bardzo ważny artykuł 20. o brzmieniu: **Każdy człowiek ma prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci**.

Nie jest mi natomiast znana żadna inicjatywa p. B. Komorowskiego zmierzająca do konstytucyjnego, precyzyjnego zabezpieczenia podstawowego prawa człowieka – prawa do życia od poczęcia do naturalny kres.

W Sejmie, w czasie 66. posiedzenia, w dniu 6 maja br. odbyły się dwa bardzo ważne głosowania:

- w sprawie procedury *in vitro*
- w sprawie nowelizacji ustawy o przemocy.

Dla obrońcy życia człowieka, katolika, sprawa jest oczywista: należy jak najszybciej wprowadzić całkowity, ustawowy za-

kaz *in vitro*. Wprowadzenia tego zakazu od lat domagają się księża biskupi oraz liczne świeckie organizacje pro-life.

Pan J. Kaczyński zagłosował za zakazem *in vitro*; p. B. Komorowski za odrzuceniem ustawowego zakazu *in vitro*. Należy przypomnieć, że kilka tygodni temu w publicznej dyskusji: Komorowski – Sikorski, pan B. Komorowski jednoznacznie opowiedział się za stosowaniem procedury *in vitro*. Jest to technika sztucznej prokreacji, naruszająca godność rodziców i nierozdzielnie związana z niszczeniem istot ludzkich (w czasie tej procedury ginie 60–95% poczynanych dzieci). Trzeba dodać, że procedura *in vitro* jest po prostu niepotrzebna, ponieważ nowoczesna medycyna wypracowała etyczną, skuteczną, dodajmy też tańszą metodę pomocy bezdzietnym małżonkom – naprotechnologię.

6 maja br. była też głosowana w Sejmie nowelizacja ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Nowelizacja ta jest wymierzona w dobro rodziny, stwarza bowiem możliwości odbierania rodzicom dzieci bez decyzji sądu, przewidziano też w niej różne możliwości inwigilowania rodzin. Trzeba przypomnieć, że obecnie obowiązujące polskie prawo posiada dobre zapisy chroniące przed przemocą – także w rodzinie. Przeciwko nowelizacji bardzo zdecydowanie wypowiedziała się Rada ds. Rodziny Episkopatu Polski, w specjalnym oświadczeniu datowanym 1 marca 2010 r. Przeciwko tej nowelizacji wypowiedziało się także wielu wybitnych specjalistów, organizacji i stowarzyszeń. Pan J. Kaczyński głosował za jej odrzuceniem, natomiast p. B. Komorowski poparł tę antyrodzinną nowelizację, która stwarza możliwości nadmiernej ingerencji państwa w sprawę rodziny.

Poważny obowiązek sumienia

W ogłoszonym 19 czerwca 2009 roku dokumencie Konferencji Episkopatu Polski zatytułowanym „Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie” czytamy:

„...katolik ma zawsze poważny obowiązek sumienia głosować na osoby w pełni reprezentujące stanowisko Kościoła katolickiego w sprawach etycznych oraz społecznych, szczególnie w kwestii ochrony życia ludzkiego oraz troski o małżeństwo i rodzinę”.

W świetle powyżej przytoczonych faktów, dla obrońcy życia człowieka, dla katolika – decyzja, na którego kandydata głosować, jest oczywista.

dr inż. Antoni Zięba
prezes Polskiego Stowarzyszenia
Obrońców Życia Człowieka

Dlaczego trzeba skutecznie zabezpieczyć prawo do życia w Konstytucji RP?

Doprecyzowanie, wzmocnienie ochrony życia człowieka w Konstytucji RP poprzez uzupełnienie jej 38. artykułu o słowa „od poczęcia do naturalnej śmierci” jest sprawą konieczną, pilną, najwyższej wagi państwowej.

W dyskusji nad nowelizacją Konstytucji padają stwierdzenia niektórych polityków i ekspertów prawnych, że aktualna treść artykułu 38.: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia” wystarczająco chroni życie człowieka, także poczętego dziecka przed zagrożeniem odebrania mu prawnej ochrony życia w ustawach szczegółowych.

Nie jest to prawdą w świetle najnowszych wydarzeń historycznych: historii ONZ i III Rzeczypospolitej. W 1948 roku Narody Zjednoczone uchwaliły Powszechną Deklarację Praw Człowieka. Jej 3. artykuł brzmi: „**Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby**”. W 1989 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło Konwencję o Prawach Dziecka, w której zapisano: „**dziecko oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej osiemnastu lat**” (artykuł 1.) oraz „**każde dziecko ma niezbywalne prawo do życia**” (artykuł 6.). Zaś w Preambule (która oczywiście nie ma mocy prawnej, ale powinna stanowić pewną wskazówkę interpretacyjną) zapisano między innymi: „**dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu**”.

2 grudnia 2004 roku Komitet Praw Człowieka ONZ (!) po raz kolejny, tym razem w oficjalnych uwagach z 82. sesji, skrytykował Polskę za ograniczenie kobietom prawa do aborcji...

Gdyby w artykule 3. Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka był zapis: „**Każdy człowiek ma prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci**”, taka nieludzka, sprzeczna z logiką i zdrowym rozsądkiem interpretacja prawna byłaby niemożliwa...

Unia Europejska wielokrotnie uchwałała rezolucje domagające się legalizacji aborcji „na żądanie” w Polsce. Po ratyfikowaniu przez Polskę traktatu Lizbońskiego znacznemu „ograniczeniu” uległa ważność krajowego prawa i precyzyjny zapis konstytucyjny chroniący życie każdego człowieka od poczęcia po naturalny kres jest wręcz konieczny.

W roku 2004 skrajne środowiska lewicowe i feministyczne opracowały projekt ustawy aborcyjnej „zezwalającej” w sensie prawnym na zabijanie poczętych dzieci nawet do 6. miesiąca ich życia wewnątrzłonowego oraz na aborcję u 15-letnich dziewcząt bez wiedzy i zgody rodziców...

Zwrócono się wówczas do sześciu ekspertów prawnych z pytaniem, czy ten projekt legislacyjny nie jest sprzeczny z naszą obecną Konstytucją. Czterech ekspertów wydało opinię, że jest sprzeczny; dwóch, że nie ma sprzeczności. Wystarczyłoby więc, aby jeden z tej grupy czterech ekspertów zmienił opinię i mielibyśmy sytuację 3 do 3, a Sejm debatowałby nad aborcyjnym projektem bardziej zbrodniczym niż przegłosowana w warunkach terroru komunistycznego ustawa aborcyjna z 27 kwietnia 1956 roku.

Te historyczne przypadki ukazują bezwzględną konieczność uzupełnienia 38. artykułu naszej Konstytucji o słowa „od poczęcia do naturalnej śmierci”, aby skutecznie zabezpieczyć pierwsze prawo człowieka - prawo do życia.

*dr inż. Antoni Zięba, prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka
Kraków, maj 2010 roku*

W związku z dyskusją nad wzmocnieniem ochrony życia człowieka w Konstytucji RP poprzez uzupełnienie jej 38 art. o słowa: „**od momentu poczęcia do naturalnej śmierci**” wiarygodny ośrodek badania opinii publicznej: Polska Grupa Badawcza (Warszawa) przeprowadziła w dniach **24-28 lutego 2007 r.** ogólnopolskie, reprezentatywne badania:

52% Polaków opowiedziało się za takim uzupełnieniem; 33,5% przeciw.

Do Kancelarii Sejmu do **16 kwietnia 2007 r.** wpłynęło **508 683 podpisów** pod apelem o wprowadzenie do Konstytucji RP zapisu gwarantującego ochronę życia człowieka od momentu poczęcia do naturalnej śmierci. Zaledwie niespełna dwa tysiące osób (**1987**) nadesłało sprzeciw wobec takiego projektu nowelizacji Konstytucji.

Nie ma kwestii ważniejszej...

Przytoczę dwa fragmenty wypowiedzi wielkiego amerykańskiego prezydenta R. Reagana:

„Abraham Lincoln uważał, że nie mogliśmy przetrwać jako wolny kraj, gdyby jedni ludzie mogli decydować, że inni nie dorastają do wolności i dlatego powinni być niewolnikami. Podobnie my nie możemy przetrwać jako wolny naród, gdy jedni ludzie mogą decydować, iż inni nie dorastają do tego, aby żyć i dlatego powinni być zabici przed narodzeniem lub nawet tuż po narodzeniu. Moja administracja oddana jest sprawie zachowania Ameryki jako wolnego kraju, **a nie ma kwestii ważniejszej** w tym aspekcie, niż potwierdzenie transcendentnego prawa do życia wszystkich istot ludzkich, prawa bez którego wszelkie inne prawa nie mają żadnego znaczenia” (R. Reagan „Abortion and the conscience of the nation”, Thomas Nelson Publishers, New York 1984, s. 38).

17.01.1988 r. prezydent USA R. Reagan ogłosił „Proklamację”, w której czytamy: „Wszelkie dowody medyczne i naukowe coraz mocniej potwierdzają, że dziecko przed narodzeniem posiada podstawowe atrybuty osoby ludzkiej, że jest ono faktycznie osobą. Współczesna medycyna traktuje dzieci nienarodzone jako pacjentów (...) Teraz przeto ja, Ronald Reagan, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, na podstawie autorytetu przypadającego mi z mocy Konstytucji oraz prawa Stanów Zjednoczonych, niniejszym proklamuję i deklaruję niezbywalne człowieczeństwo każdego Amerykanina od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz także proklamuję, decyduję i deklaruję, że zadbam o to, aby Konstytucja oraz prawa Stanów Zjednoczonych były wiernie egzekwowane dla ochrony amerykańskich nienarodzonych dzieci. Dla tego aktu, który jak szczerze wierzę, jest aktem sprawiedliwości gwarantowanej przez Konstytucję, wołam o rozważny osąd ludzkości i o miłosierną łaskę Wszechmocnego Boga” (z: „The Human Life Review”, Winter 1988, Vol. XIV, No1.1988, p. 92-93).

Aborcja to zabójstwo nienarodzonego człowieka

Aborcja to zniszczenie życia człowieka w okresie od jego poczęcia do narodzenia. W USA, czy też niektórych krajach UE dopuszczone jest prawnie zabijanie nawet dziewięciomiesięcznych rodzących się dzieci. Dodam, że różne są procedury medyczne stosowane w pozbawianiu życia nienarodzonego człowieka, nie znam żadnej, w której znieczulano by poczęte dziecko przed wykonaniem na nim swoistej kary śmierci...

Aborcja – hitlerowska metoda niszczenia Polski w czasie II wojny światowej

Śmiertelni wrogowie Polski wykorzystali „spędzanie płodu” i antykoncepcję jako strategiczną, długofalową metodę niszczenia narodu polskiego. Po raz pierwszy w polskiej historii „zezwolono” w sensie prawnym na zabijanie polskich nienarodzonych dzieci 9 marca 1943 r. Uczynił to okupant hitlerowski wydając zbrodniczy „Verordnung” (tj. rozporządzenie). Niemcy w tym samym „Verordnung” podnieśli karę za zabicie niemieckiego nienarodzonego dziecka do kary śmierci włącznie...

Przytoczę fragment hitlerowskiego dokumentu Rassenpolitisches Amt, Reichleitung z dnia 25.11.1939 r.: „Wszystkie środki, które służą ograniczeniom rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzenie płodu musi być na pozostałym obszarze Polski niekaralne. Środki służące do spędzania płodu i środki zapobiegawcze mogą być w każdej formie publicznie oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek policyjnych konsekwencji” (cyt. za: „Zeszyty Oświęcimskie” nr 2/1958). Trzeba w tym miejscu przypomnieć też wypowiedź M. Bormana – hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, szefa kancelarii A. Hitlera i faktycznego szefa NSDAP: „...obowiązkiem Słowian jest pracować dla nas. Płodność Słowian jest niepożądana. Niech używają prezerwatyw albo robią skrobanki – im więcej tym lepiej. Oświata jest niebezpieczna” (cyt. za: J. Heydecker, J. Leeb „Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii – bilans tysiąclecia”, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 391).

Ustawa aborcyjna z 27 IV 1956 roku realizacją dyrektywy W. Lenina, instrukcji NKWD

Po zakończeniu II wojny światowej hitlerowskie rozporządzenia utraciły swą „prawną” moc. Nadszedł okres kolejnego, tym razem komunistycznego, zniewolenia i ponownej skrytobójczej wojny z polskimi nienarodzonymi dziećmi.

Sowieccy okupanci – NKWD – już w 1945 roku planowali niszczenie Polski drogą zabijania polskich dzieci nienarodzonych. Napisał o tym prof. dr hab. med. Antoni Chrościcki wspominając epizod z aresztowania jego żony Emilii Paderewskiej – Chrościckiej, łączniczki AK. Żona była zmuszona do sprzątania pomieszczeń biurowych NKWD w Otwocku: „... w pokoju dowódcy oddziału natrafiła na instrukcję pisaną po polsku i po rosyjsku. Dotyczyła ona postępowania z Polakami. Była tam mowa o popieraniu aborcji, rozwodów, demoralizacji młodzieży, zwalczaniu religii i werbowaniu donosicieli...” (A. Chrościcki, „Matka tysiąca dzieci”, Pelta W. Chojnacki, Warszawa 2001, s. 40).

Zniewalający Polskę sowieci i będący na ich usługach komuniści polscy dążyli do wprowadzenia legalizacji tzw. przerywania ciąży; chcieli zrealizować w PRL dyrektywę komunistycznego ludobójcy W.I. Lenina: (...) *domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia* (W. Lenin, Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm, w: W. Lenin, Dzieła, Warszawa, „Książka i Wiedza” 1950, t. 19, s. 321).

27 kwietnia 1956 roku, w warunkach komunistycznego terroru, narzucono Polsce ustawę aborcyjną „dopuszczającą” zabijanie poczętych dzieci. Dodam, że to w Związku Sowieckim zalegalizowano zbrodnię aborcji już w 1920 roku... Była to pierwsza „legalizacja” aborcji w Europie XX wieku.

dr inż. Antoni Zięba, Prezes Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, Kraków, 8 marca 2007 r.

Procedura „in vitro” – NIE! Naprotechnologia – TAK!

Apel 100 naukowców do polskich parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

We wrześniu 2009 r. w Sejmie RP rozpoczęły się prace nad regulacjami prawnymi dotyczącymi procedury „in vitro”. Jako naukowcy i nauczyciele akademicki pragniemy zabrać głos w tej ważnej kwestii społecznej. Życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia – to fakt biologiczny, naukowo stwierdzony. Procedura „in vitro”, mająca służyć przekazywaniu życia ludzkiego, jest nieodłącznie związana z niszczeniem życia człowieka w fazie prenatalnego rozwoju, jest więc głęboko nieetyczna i jej stosowanie winno być prawnie zakazane. Z publikowanych danych – z różnych ośrodków medycznych stosujących „in vitro” – wynika, że w trakcie tej procedury ginie 60–80% poczętych istot ludzkich (z brytyjskich informacji wynika, że nawet 95%).

Procedura „in vitro”, na różnych etapach jej stosowania, narusza trzy artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: art. 30, art. 38, art. 40 oraz art. 157 kodeksu karnego. Procedura ta jest rażąco sprzeczna z ekologią prokreacji, zastępując naturalne środowisko poczęcia i początkowego rozwoju człowieka, jakim jest łono matki, przez „szkło”, a w skrajnym przypadku przez system głębokiego zamrażania (do temperatury -195°C). To naruszenie ekologii prokreacji skutkuje prawie dwukrotnym wzrostem śmiertelności niemowląt, 2–3-krotnym wzrostem występowania różnych wad wrodzonych a także opóźnieniem rozwoju psychofizycznego dzieci poczętych metodą „in vitro” w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny.

Pozytywną metodą pomocy małżonkom pragnących poczęcia i urodzenia dziecka jest naprotechnologia. Naprotechnologia to nowoczesna metoda diagnozowania i leczenia niepłodności na podstawie tzw. Modelu Creightona, służącego precyzyjnej obserwacji organizmu kobiety w czasie jej naturalnego cyklu. Na żadnym etapie stosowania naprotechnologii nie dochodzi do niszczenia poczętych istot ludzkich, naruszenia godności małżonków i poczętej istoty ludzkiej oraz zachowane są ekologiczne zasady prokreacji. Należy też podkreślić, że naprotechnologia w porównaniu do procedury „in vitro” jest bardziej skuteczna i kilkakrotnie mniej kosztowna.

Apelujemy o wprowadzenie ustawowego zakazu stosowania procedury „in vitro” jako drastycznie niehumanitarnej oraz o szerokie upowszechnienie naprotechnologii i zapewnienie jej pełnej refundacji z NFZ.

prof. dr hab. Franciszek Adamski, Kraków
dr Marek Babik, Kraków
dr Alina Bielawska, Kielce
prof. zw. dr hab. Ryszard Bender, Toruń
prof. dr hab. inż. Bogumił Bieniasz, Rzeszów
prof. dr hab. Aleksander Bobko, Rzeszów
lek. med. Halina Bogusz, Poznań
dr med. Mirosław Bogusz, Poznań
dr inż. Władysław Brzozowski, Rzeszów
prof. dr hab. med. Zbigniew Chłap, Kraków
dr Krystyna, Cygorijni, Kraków
dr Andrzej Dakowicz, Białystok
dr Lidia Dakowicz, Białystok
dr hab. inż. Joanna Dulińska, Kraków
prof. dr hab. Tadeusz Gerstenkorn, Toruń
dr Lucyna Górską-Kłęk, Wrocław
dr Jerzy Grygiel, Kraków
dr Stanisław Grześ, Poznań
prof. dr hab. Antoni Feluś, Katowice
prof. dr hab. inż. Andrzej Flaga, Lublin
prof. doc. dr hab. Waldemar Furmanek, Rzeszów
prof. dr hab. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz, Poznań
dr Stanisław Kalinkowski, Warszawa
dr inż. Anna Kasprzyk, Lublin
prof. dr hab. inż. Janusz Kawecki, Kraków
dr Danuta Kejda, Rzeszów
dr Marian Kęsek, Kraków
prof. zw. Stefania Kinal, Wrocław
dr Jan Kłys, Warszawa
dr Marta Komorowska-Pudło, Szczecin
prof. dr hab. Maria Kopacz, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Stanisław Kopacz, Rzeszów
dr hab. Urszula Kopeć, Rzeszów
dr hab. Irena Kosacka, Białystok
dr hab. inż. Jan Kosendiak, Wrocław
dr inż. Alicja Kowalska, Kraków

dr Asja Kozak, Poznań
prof. zw. Stanisław Krzywiecki, Wrocław
dr Łukasz Krzywiecki, Wrocław
prof. dr hab. Henryk Kurczab, Rzeszów
prof. dr hab. inż. Ludwik Laudański, Rzeszów
dr Jerzy Lechowski, Lublin
prof. Tadeusz Litko, Białystok
dr hab. Wojciech Lebkowski, Białystok
dr med. Maria Łazawska, Białystok
prof. dr hab. Wojciech Łączkowski, Lublin
dr Kazimierz Maciąg, Rzeszów
dr hab. Anita Magowska, Poznań
prof. dr hab. Tadeusz Markowski, Rzeszów
dr Elżbieta Mazur, Rzeszów
dr Monika Mekroda-Bąk, Poznań
dr med. Rafał Michalik, Kraków
prof. dr hab. med. Alina Midro, Białystok
dr med. Henryk Midro, Białystok
dr hab. Grzegorz Musiał, Poznań
dr Barbara Muśnicka, Poznań
prof. dr hab. Czesław Muśnicki, Poznań
prof. dr hab. Edward Nieznański, Warszawa
dr Lucyna Nowak, Kraków
dr Józef Nowicki, Wrocław
dr hab. Andrzej Ochocki, Warszawa
dr hab. Teresa Olearczyk, Kraków
prof. zw. dr hab. Gustaw Ostasz, Rzeszów
prof. dr hab. Edward Ozimek, Poznań
dr Janusz Pasterski, Rzeszów
dr Stanisław Paszkowski, Wrocław
prof. dr hab. Maria Piskornik, Kraków
prof. dr hab. Zdzisław Piskornik, Kraków
dr med. dr h. c. Wanda Póltawska, Kraków
dr Barbara Póltorak, Rzeszów
dr hab. Michał Ptaszmann, Białystok
dr hab. med. Teresa Reduta, Białystok

dr hab. Mieczysław Ryba, Toruń
prof. dr hab. Maria Ryś, Warszawa
prof. dr hab. med. Maria Sobaniec-Lotowska, Białystok
prof. dr hab. Marek Stanisław, Rzeszów
prof. dr hab. Anna Stankowska, Poznań
prof. zw. dr hab. Wojciech Stankowski, Poznań
dr Rafał Staszewski, Poznań
dr Wiesława Stefan, Wrocław
dr inż. Stanisław Szela, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Kazimierz Stępczak, Poznań
dr Anna Szuba-Trznadel, Wrocław
prof. dr hab. Agnieszka Szyszowska, Wrocław
dr Krystyna Śmietala, Białystok
dr med. Wanda Terlecka, Częstochowa
dr hab. Piotr Tomaszek, Poznań
dr Marek Mariusz Tytko, Kraków
dr med. Ewa Wasilewicz, Białystok
lek. med. Tadeusz Wasilewski, Białystok
dr hab. inż. Łukasz Węsierski, Rzeszów
dr Maria Wierzbńska, Rzeszów
dr Józef Winiarski, Kraków
doc. dr hab. Jadwiga Wronicz, Kraków
dr hab. prof. AGH Zygmunt Wronicz, Kraków
ks. prof. dr hab. Józef Zabielski, Warszawa
dr Antoni Zajac, Rzeszów
dr Bożena Zajac, Rzeszów
prof. zw. dr hab. Zygmunt Zagórski, Poznań
dr Bogna Zawieja, Poznań
dr inż. Antoni Zięba, Kraków
dr Marian Zwiercan, Kraków
prof. dr hab. Krzysztof Zwierz, Białystok

Apel ten został przestany do polskich parlamentarzystów w październiku 2009 r.

Oświadczenie Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka w sprawie procedury „in vitro”

Procedura „in vitro” mimo ukierunkowania na osiągnięcie szlachetnego celu, jakim jest poczęcie i narodzenie dziecka, jest głęboko nieetyczna i sprzeczna z polskim prawem.

W ramach tej procedury sztucznie, hormonalnie przyspiesza się dojrzewanie kilku, kilkunastu żeńskich komórek jajowych, pobiera się je i w probówce zapładnia męskimi gametami. Zazwyczaj poczętych zostaje kilka, kilkanaście **istot ludzkich**; następnie dokonuje się ich selekcji. Poczęte dzieci wykazujące wady niszczy się, a jedną lub kilka wybranych **istot ludzkich** transferuje się do łona matki celem umożliwienia im dalszego rozwoju i urodzenia. „Nadliczbowe” poczęte **embriony ludzkie** zamraża się dla ich ewentualnego, późniejszego wykorzystania.

Ogromna większość poczynanych w czasie procedury „in vitro” **istot ludzkich** ginie — według danych z różnych ośrodków od 60 do 80%: w czasie selekcji, transferu, zamrażania i odmrażania.

Procedura „in vitro” narusza godność ludzką zarówno samych rodziców — eliminując ich personalistyczny, głęboko intymny akt małżeński i zastępując go działaniami technicznymi, jak i godność człowieka dziecka poczętego poprzez stosowanie wobec niego selekcji, transferu, procesu zamrażania i odmrażania oraz przetrzymywanie w bankach ludzkich embrionów.

Procedura „in vitro” narusza więc trzy artykuły Konstytucji RP:

Art. 30. Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.

Art. 38. Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

Art. 40. Nikt nie może być poddany torturom ani okrutnemu, nie-ludzkiemu lub poniżającemu traktowaniu i karaniu. (...)

A także stanowi naruszenie art. 157a kodeksu karnego:

§ 1. Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Oczekujemy od właściwych organów resortu sprawiedliwości przewidzianych prawem działań, które doprowadzą do zaprzestania stosowania procedury „in vitro” **jako naruszającej obowiązujące polskie prawo.**

Za Zarząd

dr inż. Antoni Zięba, Prezes

Kraków, marzec 2008 r.

Apel 1000 pracowników Służby Zdrowia do Parlamentarzystów w sprawie procedury „in vitro” i naprotechnologii

Pragniemy włączyć się w dyskusję społeczną na temat projektów ustaw dotyczących procedury „in vitro”.

Zgodnie z dzisiejszym stanem wiedzy, doświadczeniami zachodnich ośrodków stosujących procedurę „in vitro” około 60-80% poczynanych tą metodą istot ludzkich ginie. Z tego to zasadniczego powodu „in vitro” nie może być zaakceptowane przez pracowników Służby Zdrowia, którzy respektując kanon tradycyjnej przysięgi Hipokratesa służą życiu i zdrowiu każdego człowieka od chwili jego poczęcia.

Należy więc ustawowo zakazać stosowania procedury „in vitro” jako metody głęboko nieetycznej.

Pragniemy podkreślić, że współczesna medycyna wypracowała etyczną i efektywną metodę pomocy bezdzietnym małżonkom pragnącym urodzenia dziecka — **naprotechnologię. Naprotechnologia** stosowana jest z powodzeniem od wielu lat m.in. w USA i Irlandii; jest też 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

W trybie pilnym trzeba w Polsce upowszechnić naprotechnologię i zapewnić jej pełną refundację z NFZ.

Ufamy, że polscy parlamentarzyści wprowadzając ustawowy zakaz stosowania procedury „in vitro” oraz wspierając szerokie wprowadzenie naprotechnologii do praktyki medycznej opowiedzą się za cywilizacją życia, za bezwarunkowym szacunkiem dla życia każdego człowieka od chwili jego poczęcia, za autentycznym dobrem polskich rodzin!

Białystok, Katowice, Kraków, Rzeszów, Warszawa;
marzec 2010 r.

Apel ten podpisało już 1000 pracowników Służby Zdrowia: lekarzy, pielęgniarek, położnych, rehabilitantów, farmaceutów i aptekarzy. Spis sygnatariuszy dostępny jest na stronie internetowej: www.pro-life.pl

Czym jest naprotechnologia

„Naprotechnologia” pochodzi od anglojęzycznego terminu NaProTechnology – Natural Procreative Technology – Wsparcie Naturalnej Prokreacji. Termin ten został zaproponowany w Instytucie Papieskim Pawła VI w Omaha, w Stanach Zjednoczonych.

Naprotechnologia to metoda rozpoznawania i leczenia niepłodności. Kluczowym narzędziem jest tak zwany Model Creightona, oparty na bardzo szczegółowej obserwacji organizmu kobiety podczas naturalnego cyklu miesięcznego. Naprotechnologia do diagnostyki niepłodności używa również badań sonograficznych, hormonalnych, endoskopowych, natomiast do leczenia niepłodności — leków stymulujących jajczkowanie, wspomagających prawidłowy przebieg cyklu miesięcznego, a także metod chirurgicznych przywracających płodność. Naprotechnologia z powodzeniem czyni starania w kierunku podnoszenia zaburzonej płodności męskiej.

Naprotechnologia umożliwia niepłodnym małżeństwom uzyskanie poczęcia dziecka z dużym prawdopodobieństwem — według twórcy tej metody sięgającym około 80 procent w czasie do 2 lat leczenia. Jest więc około 2-3 razy bardziej skuteczna niż procedura „in vitro”.

Naprotechnologia to nie tylko leczenie niepłodności. To także sposób obserwacji nieprawidłowości w organizmie każdej kobiety. Na tej podstawie można skutecznie rozpoznawać wczesne stadia chorób i odpowiednio wcześniej wdrażać leczenie wielu kobiecych schorzeń.

Metoda ta odrzuca użycie programu „in vitro” i inseminacji. Zapewnia możliwość kontynuacji życia dla każdego istnienia ludzkiego od chwili poczęcia, szanując godność każdego człowieka.

dr n. med. Rafał Michalik

O tym milczą popularne media

Od 60% do 95% dzieci poczętych metodą „in vitro” ginie przed narodzeniem

➡ „W przypadkach, w których zgromadzono wiarygodne statystyki, zaledwie u 4,2% embrionów wytworzonych z zastosowaniem technik wspomaganego rozrodu (ART) dochodzi do żywych narodzin” (za: *Nicholas Tonti Filippini, Reproductive Technology Outcomes in Australia: Analysing the Data, „Bioethics Research Notes”, 15(1): 1-3, 2003*).

➡ Dwukrotny, a nawet czterokrotny, wzrost śmiertelności okołoporodowej u dzieci poczętych metodą „in vitro” w porównaniu do dzieci poczętych w sposób naturalny. Metaanaliza 15 niezależnych badań naukowych, przeprowadzona przez amerykańskich naukowców, wykazała dwukrotnie większą śmiertelność noworodków poczętych w wyniku „in vitro” niż poczętych w naturalny sposób (*R. Jackson, K. Gibson, Y. Wu, M. Croughan, Perinatal Outcomes in Singletons Following In Fertilization: A Meta-Analysis, Obstetrics&Gynecology, Vol. 103, no 3, March 2004*).

Ciąża będąca wynikiem implantacji zarodka poczętego „in vitro” wiąże się z wysokim ryzykiem urodzenia martwego dziecka. Tak wynika z duńskich badań przeprowadzonych przez dr Kirstena Wisborga z oddziału neonatologii i intensywnej terapii noworodka Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Aarhus. Uczony przeanalizował ponad 20 tys. przypadków ciąży zaistniałych w wyniku technologii „in vitro” w latach 1989-2006. Ustalił, że ryzyko urodzenia martwego dziecka poczętego „in vitro” jest czterokrotnie wyższe niż urodzenia martwego dziecka poczętego naturalnie (cyt. za: *magazyn „Głos dla Życia” nr 3/2010*).

➡ Kilkakrotny: dwu- a nawet czterokrotny wzrost występowania wad wrodzonych u dzieci poczętych „in vitro”. Australijskie badania 4000 dzieci urodzonych między 1993 a 1997 r. wykazały, że wśród dzieci poczętych w sposób naturalny 4,2% ma wady wrodzone, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 9%. Wykazano także, że procent dzieci obciążonych więcej niż jedną wadą wrodzoną w grupie kontrolnej wynosi 0,5%, natomiast wśród dzieci poczętych „in vitro” 1,6% (*M. Hansen, J. Kurinczuk, C. Bower, S. Webb, The risk of major birth defects after intracytoplasmic sperm injection and in-vitro fertilization, New England Journal of Medicine, 2002 Mar 7; 346 (10): 725-30*).

Badacze zajmujący się ryzykiem neuroortopedycznych wad u dzieci poczętych „in vitro” stwierdzili występowanie tych wad u 0,89% dzieci poczętych w wyniku „in vitro” w porównaniu do 0,32% dzieci poczętych w naturalny sposób (*E. Hage, et al., The risk of neuro-orthopaedic malformations following in-vitro fertilization, Journal of Pediatric Orthopaedics B., 15 (3): 229-232, May 2006*).

We wrześniu 2009 r. Aleksander Baranow, wiceprzewodniczący Rosyjskiej Akademii Nauk Medycznych, przemawiając w Dumie Państwowej, apelował do władz, aby nie refundowały zabiegów „in vitro”. Powołując się na światowe statystyki, powiedział, że „przy stosowaniu metody «in vitro» wzrasta ryzyko urodzin dzieci z wadami. W Rosji 75 proc. dzieci z próbki rodzi się inwalidami. Jeśli wydajemy pieniądze na «in vitro», to od razu powinniśmy szykować pieniądze na opiekę nad inwalidami urodzonymi dzięki tej metodzie. (...) Światowa Organizacja Zdrowia nie rekomenduje stosowania metody «in vitro». Jeżeli wiemy, jakie są skutki uboczne stosowania tej metody, powinniśmy o nich informować. Metoda ta szkodzi również zdrowiu matki” (za: *„Dziennik Polski” 15.10.2009*).

➡ Ludzi rozmnażają weterynarze. Członkowie komitetu „Contra In Vitro” ustalili, że wśród pracowników 65 ośrodków dokonujących na ludziach zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego, pracują liczni weterynarze. Zdaniem przedstawicieli komitetu, kliniki „in vitro” nie starają się tego nawet ukrywać. Placówki zajmujące się unasienianiem zwierząt wprost reklamują na swoich stronach internetowych usługi „in vitro” dla ludzi. Według komitetu rzadko zdarza się, że realizacja zapłodnienia pozaustrojowego dokonywana jest przez lekarzy. Działacze „Contra In Vitro” wystosowali list protestacyjny do ministerstwa Ewy Kopacz. Domagają się, by zajęła stanowisko w tej sprawie i wyjaśniła, czy praktyki tego typu są zgodne z procedurami obowiązującymi w Polsce.

Przedstawiciele komitetu twierdzą, że ośrodki zatrudniające weterynaryjnych embriologów łamią prawo. Weterynarze nie mają bowiem uprawnień do zajmowania się „leczeniem ludzi”. Zdaniem prezesa Stowarzyszenia Jacka Kotuli, „ludzie, którzy decydują się na zapłodnienie metodą «in vitro», traktowani są jak zwierzęta” (cyt. za: *magazyn „Głos dla Życia” nr 3/2010*).

Świadectwo kobiety o procedurze „in vitro”

„Czułam się, jakbym była po prostu stołem ginekologicznym, odwrócona do góry nogami, nieobecna w swoim ciele. Okropne to było – zazdrościłam muszce siedzącej na ścianie. Wyczekiwałam tylko końca procedury, aby stamtąd uciec i jak odrętwiała udać się w podróż powrotną. Wracałam potem przez pół Polski... Tyle nas to kosztowało, że nie mogliśmy zaakceptować porażki, więc ciągle wracaliśmy... Myślałam, że to z moją głową jest coś nie tak, skoro jak traumę przeżywałam coś, co miało być «procedurą medyczną» przez nikogo niekwestionowaną. Łatwo mi było to sobie wmówić, skoro zaufałam przecież lekarzowi. Byłam zdenerwowana tym, że ciągle nie mogłam mieć dziecka, którego wszyscy wyczekiwali. Wszystko do tego się wówczas sprowadzało – aby tylko było dziecko. Byłam skrajnie zmęczona. Moje uczucia nie mogły się liczyć” – tak relacjonowały swoje przeżycia kobiety, z którymi rozmawiałam, gdy zgłaszały się do MaterCare (szukając tu naprotechnologii – przypisek red.) po próbach inseminacji, niekiedy też «in vitro», w nadziei, że znajdą lepsze rozwiązanie dla swoich trudności. Jedna para przeszła nawet kilkanaście prób inseminacji i osiem «in vitro».” (cyt. za: M. Środoń, „Nasz Dziennik” 24-25.01.2009 r.)

Radość adopcji dziecka

„Ewa jest z wykształcenia biologiem. Kiedy lekarz zaproponował im zapłodnienie „in vitro”, wiedziała, że z niego nie skorzysta. – Cel nie może uswięcać środków – powtarza. – Żebyśmy mieli jedno dziecko, musielibyśmy się zgodzić, że zginą inne, które będą się gorzej rozwijać. Te nadprogramowe zarodki były dla nich podstawowym problemem moralnym. – Jajeczko połączone z plemnikiem to kompletna komórka z własnym kodem DNA, ze swoim metabolizmem, a więc nowa istota obdarzona duszą nieśmiertelną – opowiada. Po drugie zdecydowanie wykluczała stosowanie hormonów. Przynajmniej, że ten czas, kiedy jeszcze nie zdecydowali się na adopcję, a wykluczyli „medyczne” rozwiązanie problemu, nie był łatwy (...)

Podczas Wigilii, kiedy przy stole siadło 13 osób, widzieli, jak wszyscy kochają Błażejka. – Jeszcze bardziej niż gdyby był naszym biologicznym dzieckiem – uważa Ewa. Maluch jest do nich bardzo podobny i wielu nie może uwierzyć, że go adoptowali. – Nie ukrywamy adopcji – mówi Ewa.” (cyt. za: B. Gruszka, „Gość Niedzielny” 11.01.2009 r.)

Każdego dnia mam wyrzuty sumienia

„Myśleliśmy, że napięta sytuacja między mną i żoną po urodzeniu dziecka poprawi się. Mieliśmy nadzieję na spokój w naszej rodzinie. Stało się jednak zupełnie inaczej. Cały proces osiągnięcia celu, jakim było poczęcie i urodzenie się dziecka nie zbliżył nas do siebie, ale spowodował, że zaczęliśmy się od siebie jeszcze bardziej oddalać. Techniki, jakimi posługiwali się lekarze dla przeprowadzania badań, jak również implantacja pozostawiły bardzo przykre wspomnienia, czego skutkiem są ogromne straty w naszym małżeństwie. **Proces „hodowli człowieka” nie przypomina w niczym intymności, która towarzyszy zwyczajnym aktom małżeńskim. Nikt nam wcześniej nie powiedział, nie uświadomił, co nas czeka...**

Mimo iż cieszymy się oboje z tego, że posiadamy dziecko, którego bardzo pragnęliśmy, to jednak niesmak, który pozostawiły po sobie te przeżycia powoduje, że nie jest to pełnia radości i szczęścia. **Każdego dnia mam wyrzuty sumienia, że gdzieś w zamrażalniku znajduje się 25 naszych dzieci, które być może będą żyły, a może zostaną zabite.** Pomimo tego, że Pan Bóg wybaczył mi ten grzech i uzyskałem rozgrzeszenie, ja nie potrafię wybaczyć sobie i ciągle o tym pamiętam. Teraz widzę, jak ważna jest akceptacja za myślu Bożego.

Obecnie jestem przekonany, że adopcja jest najbardziej sensownym rozwiązaniem.

Przestrzegam też wszystkich, którzy stoją przed podobnym wyborem i radzę, żeby w ten sposób rodzicielstwa nie podejmowali. Nie życzę nikomu takich przeżyć, jakich sami doświadczyliśmy i nadal doświadczamy. Właśnie dlatego przekazuję to wszystko innym i tak pojętym apostołstwem pragnę uchronić inne małżeństwa przed wejściem w ten obłędny krąg, w którym poprzez działania wielu osób realizowany jest szatański program, wymierzony przeciwko prawdziwemu macierzyństwu i szczęściu rodziny, przeciwko godności człowieka”.

(Świadectwo ojca narodzonej dziewczynki, prawnika, wygłoszone podczas sesji poświęconej tematowi sztucznego zapłodnienia, 6 maja 2006 r. w Instytucie Teologicznym w Bielsku-Białej.)